

klauzul traktatu wersalskiego, które tyczą się uzbrojenia Germanji. Dlatego rezultatem pogadanek bulońskich jest ściślejsze zredagowanie noty, tyczącej się wydania dział i broni przez Niemcy.

Sukcesem polskiej polityki, uzyskanym przy tej sposobności, jest powołanie delegacji polskiej na konferencję w Spaa, co po długich namysłach angielskiego premiera, wreszcie udało się nam osiągnąć. Sukces to dlatego tak poważny, że konferencje w Spaa poczynają, jak się już dziś okazuje, nabierać znaczenia dodatkowej konferencji pokojowej, która ma uregulować ostatecznie, przy poważnych może nawet modyfikacjach, traktat wersalski.

Jeśli już mowa o pewnych taktycznych zyskach politycznych dyplomacji polskiej, trzeba tu podkreślić coraz bardziej się ustalające przekonanie o nader pomyślnym zwrocie w kwestji Cieszyńskiej, na naszą korzyść. Burza, jaka wybuchła w Pradze, po powrocie p. Benesza, ministra spraw zagranicznych Czech, z Paryża, jest zda się dowodem, że wynik jego starań na terenie paryskim, przyniósł poważne rozczarowanie opinii publicznej w Czechach.

* * *

A po jakiej linii zdąża obecnie polityka Europy wobec problemu rosyjskiego Sfinksa?

I pod tym względem poważna różnica zdań, jaka dzieliła do niedawna Francję i Anglję, zdaje się częściowo zanikać. Reprezentanci obu rządów zgodzili się w rezultacie obrad w Bou-

logne, na podjęcie handlu z Rosją, ale bez uznania rządu bolszewickiego de facto.

Jest w tem więc pewnego rodzaju ustępstwo Anglii na rzecz koncepcji Milleranda. A wytłomaczyć się to da, tym fatalnie nieostrożnym krokiem, jaki „udało się” zrobić dyktatorowi Kremlina — Leninowi. Ideowy car sowieckiej Rosji przesłał bowiem przez delegację trade-unionistów angielskich, bawiących w Moskwie, robotnikom angielskim list, w którym pozwalał sobie na niewczesne koncepcje doradzania proletariatu angielskiemu uchwycenia władzy w dłonie systemem rewolucji bolszewickiej.

Praworządna, patriotyczna Anglia odczuła ten nietakt Lenina, jako obelgę. Rząd angielski został obłany zimną wodą. Minister wojny Churchill uważał za stosowne odpowiedzieć w ostrem tonie Leninowi. Nazwał go „potworem siedzącym na tronie z trupich czaszek” i przemawiał doń w tonie zgola nieparlamentarnym.

Lenin zniszczył więc jednym listem misterną kanwę polityki kierowanej przez Cziczerina, a realizowaną przez wykonawców tego rodzaju, jak Litwinow i Krasin.

Niemniej jednak Europa chce rozpocząć nawiązywanie stosunków handlowych z Rosją, celem tem szybszego powrotu normalnych stosunków ekonomicznych. Ludy tęsknią do pokoju, a narody, które krwawiły się przez pięć lat w tytanicznych zapasach z wrogiem, nie chcą słyszeć o dalszych czynach militarnych i ekspedycjach wojskowych. Mimo że sytuacja na Wschodzie i ferment w krajach muzułmań-

skich, a zwłaszcza w Małej Azji jest tego rodzaju, że bezsilna koalicja, nie chcąc angażować swych sił i tak rozdrobnionych na różnych terenach zdecydowała się oddać mandat militarnego rozstrzygnięcia konfliktu zbrojnego w Azji, armji Greckiej.

Ten problem posłużenia się armią sojusznicą, dla ułatwienia rozwiązania zagadnienia pochodu armji Mustafy Kemala na Konstantynopol, nasuwać musi pewne refleksje, skoro mandat Grecji nadaje nie Liga narodów, której zadaniem miało być użycie zbrojowej siły zbrojnej do pacyfikacji wojujących bronią narodów. Niestety, Liga Narodów okazała się fikcją bez egzekutywy. Gdy chodziło o oddanie mandatu nad Armenią którejś z potęg Europy, lub Stanom Zjednoczonym, wszystkie państwa wycofały się z tej nieintrynatnej imprezy. Senator Lodge burzą inwektyw obsypał prezydenta Wilsona za koncepcję obdarzenia Ameryki tym mandatem. Dziś mandat nad obroną Cieśnin obejmują Grecy. Czy bezinteresownie? Można w to wątpić. Precedens w polityce zagranicznej bardzo charakterystyczny. Grecy podejmują się pewnego zadania militarnego za umówione rekompensaty. Polska spełnia swój mandat na wschodzie. Musi upomnieć się o swe rekompensaty polityczne przed forum koalicji na konferencjach, które poprzedzą spotkanie w Spaa, czyli ów nowy kongres pokoju, który regulować będzie nierozstrzygnięte problemy podczas konferencji w Wersalu.

Dr. A. Brzeg.

* * *

POLSKA.

□ Dwutygodniowe przesilenie gabinetu zostało ostatecznie załatwione w ten sposób, że nowy gabinet powstał pod prezydencją p. Władysława Grabskiego, dawnego ministra, skarbu w b. gabinecie p. Skulskiego. Nowy gabinet składają: Wład. Grabski z teką min. skarbu; spr. zagraniczne Eustachy ks. Sapieha, dotychczasowy poseł Rzpitej w Londynie; spr. wewnętrznych Kuczyński; wojna gen. Leśniewski; kolej p. Bartel; aprowizacja p. Sliwiński; oświata p. Łopuszyński; poczta p. Tolłoczko; rolnictwo prof. Bujak; roboty publiczne prof. Nerutowicz z Zurychu, b. dzielnica pruska p. Brejski.

Naczelnik państwa listę powyższą zatwierdził.

□ Naczelnik państwa zwiedził dn. 20 b. m. szkołę podchorążych w Al. Ujazdowskich, z okazji ukończenia kursów: klasy jazdy, marynarki i służby granicznej. Podczas obiadu wygłosił Naczelnik mowę, zakończoną w myśl Napoleona: „Zły to żołnierz, który w turnistrze nie nosi butawy marszałkowskiej” — której słuchacze wysłuchali z zapałem.

□ Dotychczasowy komendant m. Warszawy, pułk. Zawadzki, mianowany został rozkazem Naczelnego wodza, generałem podporucznikiem W. P.

□ Po 16-dniowym strejku powrócili do pracy robotnicy tramwajowi, z gazowni i wszystkich zakładów użyteczności publicznej.

□ Reprezentacja polska wzięć ma udział w konferencji międzynarodowej w Spaa. Delegacja będzie miała charakter urzędowy, a więc prawo głosu we wszystkich sprawach, dotyczących Polski.

Na konferencji będą również urzędowi przedstawiciele Czecho-Słowacji.

□ Wiec odbyty w Krakowie w gmachu Sokoła, założył jednogłośnie protest przeciw naznaczonemu terminowi plebiscytu na Mazowszu pruskiem i Warmji.

□ W Łucku odbył się dn. 17 b. m. uroczysty obchód przyłączenia Wołynia do Rzplitej Polskiej. Wiec odbył się z udziałem przedstawicieli rządu, wojska, inteligencji i wszystkich sfer społecznych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, na którym celebrował biskup łucko-żytomierski, ks. I. Dubowski.

□ Bandyckie napady czechów na tereny plebiscytowe na Orawie. Spiszu i w Cieszyńsku trwają w dalszym ciągu, pomimo obecności na tychże terenach przedstawicieli komisji międzynarodowej.

Podobnie i napady zbirów pruskich na tereny plebiscytowe na Mazurach i Warmji, powtarzają się w sposób również bezczelny jak dotychczas. W ostatnich dniach napadli Niemcy na probostwo ks. prob. Beltowskiego w Olsz-

tynie. Stwierdzono również, że Niemcy fałszują listy głosujących.

□ Prezesem komisji plebiscytowej w Cieszyźnie zamianowany został amerykańsin Sir Wallace.

□ Wysyłanie telegramów prywatnych do stacji ziem wschodnich, wstrzymano na pewien czas.

□ Wianki na Wiśle odbyły się wieczorem 23 czerwca (wig. św. Jana), a więc tradycyjnie, z udziałem b. licznej publiczności. Pomimo zupełnej swobody w urzędzeniu samej uroczystości i wszystkich związanych z nią szczegółów, obchód tegoroczny nie wznosił się ponad charakter przeciętny.

□ W niedawno dla Rzplitej odzyskanej Bydgoszczy, odbęda się (na rz. Brdzie), wszechpolskie zapasy wioślarskie, w których wezmą udział związki, kluby, stowarzyszenia wioślarskie z Warszawy, Krakowa, Poznania, Kalisza, Płocka, Włocławka i Bydgoszczy. Obecni też będą przedstawiciele rządu, sejmu i prasy. Biegi te mają być przygotowawczymi do Olimpiady antwerpskiej.

□ Zjazd muzyków polskich odbyć się ma w Warszawie w ostatnich dniach października i pierwszych listopada.

□ W Krakowie skazał sąd przysięgłych Michała Konika i Stanisława Plewę na śmierć za morderstwo popełnione przez zemstę na osobie niejakiego Franacha. Naczelnik Państwa zamienił karę na więzienie dożywotne.

ZAGRANICA.

— Według paryskiej, sympatyzującej z bolszewikami „Humanité”, układy Lloyd George'a z reprezentantem bolszewji Krasinem, weszły w stadium krytyczne. Wobec widocznego kręcenia i zbywania kwestji zasadniczych ogólnikami, wystosował Lloyd George do przedstawicieli władz sowiektów ultimatum co do stanowczego wypełnienia życzeń francuskich i uznania interesów angielskich w Rosji. Starania Krasina, aby sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia konferencji pokojowej, zostały odrzucone.

— Czechy wysłać chcą do Londynu „fachowca” celem nawiązania stosunków i rozpoczęcia rokowań bezpośrednio z Krasinem.

— Delegacja robotników angielskich, która niedawno udawała się do Moskwy, aby zbadać na miejscu rzeczywisty stan rzeczy w Bolszewji, stwierdziła, pomimo że wśród niej znajdowali się również sympatycy bolszewików, że rządy sowiektów są despotyczne, rabuśnicze, barbarzyńskie i doprowadziły kraj do zupełnej ruiny, zarówno gospodarczej jak moralnej.

— Rząd sowiecki, jak informuje wileński „Nasz Kraj”, zarządził ogólną, przymusową brankę wszystkich polaków od 16 do 60 roku do szeregów armji sowieckiej, która ma być

użyta przeciw „inwazji polskiej”. Branka ubrana jest w obłudną formę dobrowolnego zgłaszania się do szeregów, a kto się nie zgłosi z własnej woli, będzie wzięty przymusowo do armji pracy, albo do więzień i obozów koncentracyjnych.

— Rosja sowiecka otrzymała z Anglii 165 wagonów, napełnionych t. zw. „narzędziami rolniczymi”, zakupionymi przez Litwinowa. Zdaniem prasy estońskiej, która wiadomość o tem otrzymała, owe narzędzia rolnicze są prawdopodobnie bronią i amunicją, które będą użyte przeciw Rzplitej Polskiej.

— Według niepotwierdzonej pogłoski amerykańskiej „Chicago Tribune”, eks.-cesarz Wilhelm stać się miał w tych dniach ofiarą zamachu. Ktoś, przebrany za robotnika wodociągowego, zakradł się do pokoiw mieszkalnych eks.-cesarza i zadał mu sztyletem ranę w szyję. Ujęty sprawca nie ujawnił swego nazwiska i powodów zamiaru. Wiadomość tę, choć powtórzoną przez prasę niemiecką, należy brać z zastrzeżeniem.

— Odszkodowanie wojenne, jakie zapłacić mają Niemcy państwu sojuszniczemu, wynosić ma w sumie ogólnej 105 miliardów marek w złocie. Realizacja odbywać się będzie w ten sposób, że Niemcy płacić będą, w ratach rocznych, po 3 miliardy marek, przez 35 lat. Unormowanie spłaty w ten sposób ułatwić ma z jednej strony uzyskanie środków, potrzebnych do odbudowy zniszczonych terenów, z drugiej zaś umożliwić gospodarcze odbudowanie się dla Niemiec.

— Przed konferencją w Spaa wysłać mają mocarstwa koalicyjne ambasadorów do Berlina, zamiast dotychczasowych Chargés d'affaires, uważanych za przedstawicieli intermistycznych.

— Niemcy wydały dotąd lub zniszczyły 17500 armat, 21000 karabinów maszynowych, 108000 karabinów, wszystkie (?) łodzie podwodne, całą (?) flotę wojenną i t. d. — ale nie wstrzymano pracy w fabrykach broni, stwierdzono bowiem, że praca ta trwa w dalszym ciągu w 2 tysiącach fabryk, które wyrabiają armaty i broń różnego kalibru i dla różnych rodzajów broni.

— Wojska włoskie opuściły Czarnogórza, które zaraz potem wzięły w posiadanie wojska i rządy Jugosłowiańskie.

— Rokowania pokojowe, toczące się pomiędzy bolszewją a rządem finlandzkim w Dorpacie, nie doprowadziły dotąd do ostatecznego porozumienia. Różnice polegają na sprzecznych żądaniach terytorjalnych i ekonomicznych.

— Rząd sowiektów wydał odezwę do b. oficerów carskich, wzywając ich do walki z polakami.

— Zaburzenia w Islandji nie ustają.

— Akt przeproszenia koalicji przez Niemcy